

UZASADNIENIE

Zaskarżonym postanowieniem wydanym w dniu 21 grudnia 2017 roku w sprawie o sygn. akt I Ns 165/14 z wniosku M. G. z udziałem I. B. o zniesienie współwłasności, Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi I Wydział Cywilny:

1. ustalił, że przedmiotem współwłasności jest obraz olejny na płótnie o wymiarach 75 cm na 135 cm sygnowany w prawym dolnym rogu „J. P. spod W.” o wartości rynkowej 690.000 zł;
2. ustalił, że współwłaścicielami obrazu opisanego w pkt 1. są I. B. w udziale wynoszącym 2/3 oraz M. G. w udziale wynoszącym 1/3;
3. zniósł współwłasność obrazu opisanego w pkt 1. w ten sposób, że przyznał go na wyłączną własność I. B.;
4. nakazał zapłacić I. B. na rzecz M. G. kwotę 230.000 zł w terminie 14 dni od dnia uprawomocnienia się postanowienia wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie w razie uchybienia terminowi zapłaty;
5. nakazał pobrać na rzecz Skarbu Państwa Sądu Rejonowego dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych od I. B. kwotę 2.419 zł oraz od M. G. kwotę 806,38 zł;
6. ustalił, że w pozostałym zakresie każdy z uczestników ponosi koszty postępowania związane ze swoim udziałem w sprawie.

Swoje rozstrzygnięcie Sąd I instancji oparł na ustaleniach faktycznych i rozważaniach prawnych, które przedstawiają się następująco:

R. I. reprezentował I. B. na podstawie pełnomocnictwa notarialnego z dnia 24 kwietnia 2006 roku. Zakres pełnomocnictwa był szeroki i obejmował także czynności dotyczące inwestowania jej majątkiem, zarządzania nim. Ponadto był uprawniony do reprezentowania uczestniczki przed wszelkimi urzędami, sądami, osobami prawnymi i fizycznymi, we wszystkich jej sprawach osobistych i majątkowych. Wnioskodawca rozmawiał z R. I. na temat możliwości zakupu obrazu J. B. (1). Powiedział mu, że obraz został odnaleziony w Meksyku. Chciał, aby kupili go we współwłasności. Cena obrazu wynosiła 2.400.000 zł. Pełnomocnik uczestniczki miał uiścić połowę tej sumy – 1.200.000 zł. Wnioskodawca i pełnomocnik uczestniczki oglądali obraz przed zakupem, kiedy był poddawany renowacji. R. I. wahał się, bo była to duża kwota. Zdecydował się na zakup obrazu, bo miała być to dochodowa inwestycja. Uzyskał zapewnienie od M. G., że zna osobę zainteresowaną kupnem obrazu za dużo wyższą sumę. R. I. decydując się na zakup obrazu razem z wnioskodawcą był przekonany, że on również zapłaci kwotę 1.200.000 zł, bo mieli nabyć obraz w udziałach po 1/2. R. I. miał duże zaufanie do wnioskodawcy, wcześniej nabywał od niego, albo za jego pośrednictwem nieruchomości. Miał wrażenie, że jest traktowany jak członek rodziny wnioskodawcy. Był zdziwiony, że wnioskodawca poprosił, aby podpisali przy notariuszu oświadczenie dotyczące wielkości udziałów, bo uważał że ta kwestia jest oczywista. Treść oświadczenia przygotował M. G.. Obraz miał zostać przez współwłaścicieli sprzedany za sumę miliona euro. Poza tym wnioskodawca obiecał, że jeśli w ciągu roku nie dojdzie do zbycia obrazu, zapłaci uczestniczce 10 % od kwoty jaką ona zainwestowała, a także obiecywał odkupienie jej udziału. Na tą okoliczność strony nie spisały żadnej umowy. Wszelkie ustalenia były w formie ustnej, za zasadzie dżentelmeńskiej umowy. R. I. widział okazaną przez wnioskodawcę fakturę na kwotę 2.400.000 zł, ale nie otrzymał jej egzemplarza, ani kopii. Numer faktury do przelewu podał

mu wnioskodawca. R. I. dokonał przelewu z rachunku siostry na rachunek domu aukcyjnego. R. I. kupując od wnioskodawcy nieruchomości ufał mu, uważał że ma rozeznanie bo jego żona prowadzi biuro obrotu nieruchomościami. Po czasie okazało się, że to nie były opłacalne transakcje i miał z tego powodu żal do wnioskodawcy.

W dniu 7 lipca 2008 roku (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w W. wystawiła fakturę VAT nr (...) na kwotę 1.800.000 zł za obraz J. B. (1). Płatność miała być dokonana przelewem do dnia 22 lipca 2008 roku. Jako nabywca na fakturze widniał M. G..

W dniu 23 lipca 2008 roku M. G. i R. I. działający jako pełnomocnik I. B. sporządzili oświadczenie z podpisami notarialnie poświadczonymi. Zawarli w nim stwierdzenie, że są współwłaścicielami obrazu olejnego J. B. (1) „P. spod W.” w częściach równych.

M. G. oferował R. I. zakup udziału 1/2 za kwotę 1.200.000 zł. Reszta wpłaty leżała po stronie wnioskodawcy. M. G. nie mówił, że zapłaci połowę ceny, ale mówił że poszukuje współnika do nabycia obrazu w udziałach po 1/2. Dlatego, że wpłaty nie były równe chciał aby zostało sporządzone oświadczenie z podpisami urzędowo poświadczonymi. Pierwotna cena obrazu wynosiła 2.500.000 zł, ale wnioskodawca negocjował z prezesem domu aukcyjnego i ostatecznie obraz został zakupiony za kwotę 1.800.000 zł. Początkowo możliwości zbycia obrazu wyglądały optymistycznie. Konserwacja obrazu trwała kilka miesięcy. Strony ustaliły, że obraz będzie u wnioskodawcy. Po pewnym czasie R. I. zaczął nalegać na sprzedaż obrazu, albo odkupienie udziału uczestniczki. Wtedy były problemy ze sprzedażą, sytuacja na rynku się zmieniła. M. G. nie chciał zostać sam z obrazem w takiej sytuacji. Wstępnie na poczet odkupienia udziału I. B. zapłacił w ratach kwotę 250.000 zł. Współwłaściciele nie umówili się za jaką kwotę M. G. ma odkupić jej udział. R. I. oczekiwał, że M. G. zapłaci kwotę 2.300.000 zł, a ostatecznie 2.500.000 zł. Kwota miała obejmować uiszczoną kwotę 1.200.000 zł, odsetki od tej kwoty w wysokości 10 % oraz zwrot należności za wcześniej zakupione nieruchomości. W tej sytuacji porozumienie nie było możliwe i strony nie ustaliły warunków nabycia udziału od uczestniczki. M. G. dysponuje środkami finansowymi umożliwiającymi ewentualną spłatę udziału uczestniczki.

W następnym roku po zakupie R. I. zaczął intensywnie dopytywać o sprzedaż obrazu, alternatywnie żądał zwrotu zainwestowanych przez I. B. pieniędzy. Starał się też ustalić gdzie znajduje się obraz, gdy okazało się, że wnioskodawca zabrał go z (...) w K.. Potem kontakty z wnioskodawcą były już utrudnione, przestał odbierać telefony. M. G. w tamtym okresie zaproponował R. I. okupienie udziału uczestniczki. W okresie od dnia 1 czerwca 2009 roku do dnia 2 października 2009 roku M. G. przelał na konto I. B. łącznie kwotę 250.000 zł na poczet wykupu jej udziału. Nie doszło do ustalenia warunków odkupienia udziału uczestniczki i projekt umowy regulującej zasady zniesienia współwłasności z dnia 17 marca 2010 roku nie został podpisany przez strony.

Pismem z dnia 12 września 2011 roku uczestniczka wezwała wnioskodawcę, aby przedstawił dowód uiszczenia takiej samej kwoty jak ona za zakup swojego udziału we współwłasności obrazu, a także do umożliwienia oględzin obrazu. W odpowiedzi z dnia 7 października 2011 roku M. G. powołał się na treść oświadczenia o wielkości udziałów i odmówił przedstawienia dowodu wpłaty oraz wskazania jej wysokości.

W dniu 13 września 2011 roku pełnomocnik I. B. i R. I. złożył zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przez M. G. przestępstwa przywłaszczenia mienia oraz przestępstwa oszustwa. Wskazał, że strony są współwłaścicielami obrazu, zaś I. B. i jej pełnomocnik nie wiedzą gdzie obraz się znajduje, bo dysponuje nim wyłącznie M. G.. Ponadto istnieją obawy czy M. G. zapłacił swoją połowę ceny za obraz. Strony zaś są w sporze co do sposobu wyjścia ze współwłasności.

Próby ustalenia gdzie obecnie obraz się znajduje były bezskuteczne. Uczestniczka i jej pełnomocnik podejmowali próbę uzyskania informacji o tym, jaka była cena za zakup obrazu oraz jaką kwotę uiścił wnioskodawca bezpośrednio w Desa U. pismem z dnia 13 września 2011 roku. Żądali także bezskutecznie przedstawienia kopii faktury.

W toku postępowania przygotowawczego w piśmie z dnia 7 marca 2012 roku (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w W. oświadczyła, że cena za zakup obrazu w wysokości 1.800.000 zł została uiszczona przelewami w całości, poczynając od dnia 24 lipca 2008 roku. Obraz nie był wystawiony na aukcję.

Płatność była dokonana następująco:

- przelew uczestniczki wykonany przez jej pełnomocnika w kwocie 1.200.000 zł w dniu 24 lipca 2008 roku;

- przelewy wnioskodawcy: 100.000 zł - w dniu 24 lipca 2008 roku, 120.000 zł w dniu 28 lipca 2008 roku, 180.000 zł w dniu 1 sierpnia 2008 roku, 200.000 zł w dniu 29 września 2008 roku.

Kwota 1.800.000 zł była pełną ceną za przedmiotowy obraz. Zapłatą nie były inne obrazy uzyskane przez Desa U. od M. G.. Dopiero wówczas R. I. i uczestniczka dowiedzieli się jaka była rzeczywista cena nabycia obrazu. I. B. była zszokowana wiadomością, że cena obrazu wynosiła 1.800.000 zł, a nie 2.400.000 zł. Czuli się wprowadzona w błąd co do rzeczywistej ceny.

I. B. dysponuje środkami na spłatę udziału wnioskodawcy. Ma większościowy udział w prawie własności i chce przejąć obraz. Mieszka na stałe w Wielkiej Brytanii, nie rozważała kwestii wywiezienia obrazu za granicę.

Pismem z dnia 6 grudnia 2012 roku pełnomocnik uczestniczki złożył w jej imieniu oświadczenie o odstąpieniu od skutków prawnych oświadczenia z dnia 23 lipca 2008 roku z uwagi na podstęp, ewentualnie błąd prawnie istotny.

W 2013 roku I. B. zainicjowała postępowanie w przedmiocie rozstrzygnięcia o czynnościach przekraczających zwykły zarząd z uwagi na brak porozumienia co do miejsca przechowywania obrazu. Domagała się umieszczenia obrazu w (...) Narodowym w W.. Postępowanie toczyło się w sprawie o sygn. I Ns 25/13, a następnie I Ns 72/14.

Postanowieniem z dnia 5 listopada 2015 roku Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi wyznaczył wnioskodawcy termin 14 dni na wykonanie orzeczenia wydanego w sprawie sygn. I Ns 72/14 poprzez przekazanie obrazu do depozytu (...) Narodowego w W..

Pomiędzy stronami toczyło się także postępowanie przed Sądem Okręgowym w Łodzi w sprawie sygn. II C 478/13 o zapłatę kwoty 200.000 zł, które R. I. przelał w (...) na poczet zakupu nieruchomości we wsi F.. W toku tego postępowania podnosił, że żądanie jest niezasadne, gdyż na poczet dochodzonej sumy przekazał R. I. ruchomości: obraz J. A., komodę francuską, dokumenty związane z historią Ż., biżuterijną gwiazdę D., meble, zegary.

Natomiast w piśmie z dnia 19 grudnia 2012 roku M. G. twierdzi, że obraz J. A., komody i dokumentacja fotograficzna zostały przekazane uczestniczce tytułem rozliczenia spłaty za jej udział w obrazie. Pismami z dnia 9 marca 2012 roku i 6 grudnia 2012 roku pełnomocnik uczestniczki wezwał wnioskodawcę do odbioru tych ruchomości i zaprzeczył, żeby takie były ustalenia stron.

Aktualna wartość przedmiotowego obrazu J. B. (1) wynosi 690.000 zł. Obraz jest wykonany w technice olejnej na płótnie sygnowany J. B. (1), przedstawia „P. spod W.” o wymiarach 75x135

cm. Obraz jest po konserwacji w 2008 roku. Sygnowany jest w dolnym prawym rogu. Spośród prac tego autora sprzedanych w ostatnich latach na aukcjach tylko dwa obrazy osiągnęły cenę powyżej miliona złotych – transakcja w czerwcu 2008 roku za kwotę 1.100.000 zł obraz (...), z ok. 1902 roku oraz transakcja w grudniu 2009 roku za sumę 1.050.000 zł „P. z łupami – powrót spod W.”, lata 80. XIX w. W okresie od 1990 roku do 2014 roku sprzedano na aukcjach 122 obrazy tego malarza. Średnia cena aukcyjna obrazów z oferty rynkowej to kwota 742.000 zł. Kwota ta została skorygowana. Większość transakcji przebiegała w systemie aukcyjnym. Sprzedaż aukcyjna jest w pewien sposób nieprzewidywalna. Ceny nie zawsze są adekwatne do średniej wartości cenowej i nieraz rosną ponad miarę podnosząc średnią kwotę bazową, przeszacowując wartość rynkową, co przekłada się na spadek sprzedaży w cenach wywoławczych. Według statystyk inwestycje w dzieła sztuki to raczej inwestycje długoterminowe zapewniające zysk po długim czasie. Taka inwestycja zwraca się dopiero po kilkunastu latach chyba, że zakup był bardzo okazyny – na poziomie 40-50% ceny rynkowej. Roczna stopa zwrotu z inwestycji w dzieła sztuki dłuższej niż 15 lat wynosi 46,6 %, natomiast inwestycje od roku do pięciu lat przyniosły zaledwie 0,2 % zysku. Najwyższe ceny przypadają na lata 2008-2010. Z oferty domu aukcyjnego należy odliczyć 30% jego prowizji.

Powyższy stan faktyczny Sąd Rejonowy ustalił na podstawie przytoczonych zeznań stron i świadków oraz dokumentów złożonych do akt.

W ocenie Sądu meriti wiarygodne i logiczne są zeznania świadka R. I., w których twierdzi, że ustaleniem stron było nabycie obrazu w udziałach po 1/2, a zatem konsekwencją tego miało być pokrycie ceny w równych częściach. Sąd uznał, że nieracjonalne byłoby nabywanie udziału 1/2 przy zapłacie 2/3 ceny, zwłaszcza gdy cena obrazu miała wynosić 2.400.000 zł. Konieczność tak dużego wkładu rodziła u świadka wątpliwości, wahał się czy warto taką sumę zainwestować. Potwierdził to wnioskodawca, kiedy zeznał, że długo nie wiedział czy R. I. zdecyduje się na nabycie z nim tego obrazu. Sąd podkreślił, że świadek konsekwentnie zeznawał przed sądem, także w innych postępowaniach cywilnych dotyczących tych samych stron oraz w toku postępowania przygotowawczego, że cena za obraz wynosiła 2.400.000 zł. Miał tą wiedzę i widział fakturę na taką kwotę, którą pokazał mu wnioskodawca. Stąd znał jej numer, który wpisał w tytule przelewu. W ocenie Sądu nie pozbawia waloru wiarygodności jego zeznań to, że mylił się co do dat tych czynności i ich kolejności. Od tych zdarzeń z 2008 roku upłynęło ponad 10 lat.

Zdaniem Sądu I instancji nie są wiarygodne zeznania M. G., że nie było ustaleń odnośnie zapłaty ceny za obraz po połowie, jeśli niesporne było że strony miały nabyć obraz w udziałach po 1/2. Nielogiczne w ocenie Sądu jest twierdzenie wnioskodawcy, że R. I. w imieniu uczestniczki miał być współwłaścicielem w 1/2, skoro miał zapłacić 2/3 ceny.

Sąd dał wiarę twierdzeniom uczestniczki oraz świadków R. I. i A. P., że dopiero na etapie postępowania przygotowawczego uzyskali wiedzę na temat rzeczywistej ceny obrazu. Dom aukcyjny wcześniej zasłaniał się tajemnicą handlową, zwłaszcza, że na dokumencie jako nabywca był wskazany jedynie M. G.. Wnioskodawca odmawiał w pismach z 2011 roku podania danych o wysokości kwoty, którą zapłacił za swój udział.

Wnioskodawca przed Sądem zeznał, że umówił się z R. I., że gdy wpłaci 1.200.000 zł stanie się współwłaścicielem w udziale 1/2. Nie informował go natomiast jaką kwotę on zapłaci, reszta ceny miała być uregulowana przez wnioskodawcę. Początkowo cena wynosiła 2.300.000 zł, ale prowadził jeszcze w tej sprawie negocjacje. W korespondencji z pełnomocnikiem uczestniczki utrzymywał, że na poczet ceny należy zaliczyć jego kontakty na rynku, umiejętność wynegocjowania odpowiedniej ceny, czemu pełnomocnik uczestniczki stanowczo się sprzeciwił. Na etapie postępowania sądowego twierdził, że pomimo tego, że sam uścił tylko 1/3 ceny (kwotę 600.000 zł) to brakującą część sumy miały stanowić obrazy jakie przeniósł/zbył na rzecz (...)

Spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością, co miało stanowić uzupełnienie brakującej kwoty, tak aby móc przyjąć że uiszczono cenę po połowie. Sąd Rejonowy podkreślił, że ta okoliczność nie znalazła potwierdzenia w zgromadzonym materiale dowodowym. Z treści pisma domu aukcyjnego z dnia 14 maja 2012 roku wynika bowiem, że kwota 1.800.000 zł stanowiła cenę za ten obraz i żadne obrazy pochodzące od wnioskodawcy nie stanowiły zapłaty. Cenę uiszczono wyłącznie przelewami. W ocenie Sądu Rejonowego w tych realiach prawdziwe jest twierdzenie M. G., że skoro wiedział, że cena zostanie uiszczona w różnych częściach (większość zapłaci I. B.) zależało mu, aby R. I. podpisał dokument, którego treść przygotował wnioskodawca o udziałach w wielkości 1/2. W ocenie Sądu prawdziwe są także zeznania świadka R. I., że był tym zaskoczony bo w jego odczuciu było oczywiste, że płacąc połowę ceny nabył udział 1/2, jednakże nie wiedział jeszcze wówczas jaka rzeczywiście cena ma zostać zapłacona. Sąd podkreślił, że R. I. relacjonował, że miał duże zaufanie do wnioskodawcy. Z tego powodu nie spisali żadnego dokumentu, w którym zawarliby ustalenia na wypadek trudności w zbyciu dzieła.

Sąd dał wiarę zeznaniom uczestniczki, mając na uwadze, że osobiście nie uczestniczyła w negocjacjach przed zakupem obrazu, ani na późniejszym etapie, a wszelkie informacje o planowanej inwestycji miała od swojego pełnomocnika, któremu ufała i zgadzała się na zakup obrazu. Dość długo, podobnie jak R. I. była przekonana, że płacąc 1.200.000zł zapłaciła za udział w wysokości 1/2.

Sąd I instancji dał wiarę zeznaniom świadka A. P., które były spójne i logiczne. Była ona świadkiem rozmów R. I. z wnioskodawcą i wiedziała o szczegółach ich transakcji.

Sąd wskazał, że podstawą ustaleń na okoliczność aktualnej wartości obrazu była opinia biegłego M. D.. Biegły sporządził opinię bardzo szczegółowo. Wyjaśnił metodologię wyceny, a także wskazał materiał źródłowy danych przyjętych do porównania. Uzasadnił swoje wnioski w sposób logiczny i konsekwentny. W odróżnieniu od opinii biegłego K. S., biegły M. D. przeanalizował aukcje dzieł J. B. (1) na przestrzeni lat 1990-2014, ze wskazaniem opisu obrazu oraz uzyskanej ceny. Opinię potrzymał w trakcie ustnych wyjaśnień na rozprawie w dniu 24 listopada 2017 roku. W ocenie Sądu meriti pełnomocnik uczestniczki nie wykazał, żeby opinia nie mogła stanowić przydatnego dowodu w sprawie. Biegły odniósł się do uwag i zastrzeżeń strony. Jednocześnie wskazał, że w sytuacji niezadowolenia strony z treści jego opinii, jedynie próba sprzedaży tego obrazu na aukcji pozwoli zweryfikować ostatecznie rynek i być może uzyskać wyższą cenę. Oddalając wniosek pełnomocnika uczestniczki o powołanie innego biegłego Sąd wskazał, że dowód z opinii kolejnego biegłego zmierzałby jedynie do przedłużenia postępowania w sprawie. Sąd Rejonowy oddalił także wnioski pełnomocników o rozszerzenie tezy zakreślonej postanowieniem o powołaniu biegłego ds. malarstwa z dnia 10 czerwca 2015 roku, uznając, że wnioski były nieuzasadnione, gdyż pełnomocnicy stron nie zgłosili roszczeń, które biegły miałby zweryfikować. Zasadą postępowania dowodowego jest ustalanie faktów istotnych dla rozstrzygnięcia w zakresie zgłoszonego żądania. Pełnomocnicy stron nie sformułowali roszczeń ani z tytułu korzystania z rzeczy wspólnej ponad udział, ani z tytułu kosztów utrzymania rzeczy wspólnej, zatem niezasadne były wnioski dowodowe na te okoliczności.

Sąd meriti pominął prywatne ekspertyzy, gdyż miały one walor wyłącznie dokumentów prywatnych w myśl art. 245 k.p.c. Sąd uznał za nieprzydatne dla rozstrzygnięcia zeznania świadków K. P. i W. N., wskazując, że wartość obrazu wymagała wiadomości specjalnych i dlatego pominął ten dowód.

Sąd Rejonowy wskazał, że zgodnie z treścią art. 210 k.c. każdy ze współwłaścicieli może żądać zniesienia współwłasności. Uprawnienie to może być wyłączone przez czynność prawną na czas nie dłuższy niż lat pięć. Jednakże w ostatnim roku przed upływem zastrzeżonego terminu

dopuszczalne jest jego przedłużenie na dalsze lat pięć; przedłużenie można ponowić. Sąd podkreślił, że powyższy przepis wprowadza zasadę, w myśl której każdy ze współwłaścicieli - bez względu na wolę pozostałych współwłaścicieli - może w każdym czasie żądać zniesienia współwłasności. Przez zniesienie współwłasności rozumie się likwidację łączącego współwłaścicieli stosunku prawnego. W braku porozumienia między współwłaścicielami, na wniosek któregośkolwiek ze współwłaścicieli zniesienie współwłasności następuje w postępowaniu sądowym. Znosząc współwłasność, Sąd rozstrzyga także o roszczeniach współwłaścicieli z tytułu nakładów poczynionych na wspólną rzecz i z tytułu korzystania przez nich z rzeczy wspólnej w zakresie szerszym niż to wynika z ich udziałów.

Odnosząc się do wielkości udziałów we współwłasności przedmiotowego obrazu Sąd Rejonowy podkreślił, że występuje rozbieżność pomiędzy treścią pierwotnych ustaleń pomiędzy współwłaścicielami (udziały po 1/2) względem proporcji, w jakiej każdy z nich zapłacił za obraz (2/3 i 1/3 ceny). Sąd argumentował, że wielkość udziałów we współwłasności ułamkowej wynika ze zdarzenia prawnego będącego źródłem stosunku współwłasności. Jednakże w braku wyraźnej regulacji umownej pomocnicze mogą być wszelkie dalsze okoliczności faktyczne świadczące o kształtujących się stosunkach pomiędzy współwłaścicielami zwłaszcza proporcja środków przeznaczonych na nabycie rzeczy. Sąd wskazał, że współwłaściciele obrazu nie sporządzili umowy dotyczącej jego nabycia na współwłasność. Ustalili jednak, że uczestniczka ma zapłacić kwotę 1.200.000 zł z kwoty 2.400.000 zł, co uzasadniało jej przekonanie, że nabywa za połowę ceny udział wynoszący 1/2. Sąd podkreślił, że M. G. nie kwestionuje, iż pełnomocnik uczestniczki miał uiścić powyższą kwotę na poczet ceny, pokrycie reszty ceny było jego obowiązkiem. Ustalono zostało, że cena za obraz wynosiła 1.800.000 zł. Została w całości uiszczona przelewami na sumę 1.200.000 zł przez pełnomocnika uczestniczki i 600.000 zł przez wnioskodawcę. W świetle tych okoliczności Sąd Rejonowy przyjął, że o wielkości udziałów decyduje proporcja, w jakiej współwłaściciele uiścili cenę za obraz. Zatem udział I. B. wynosi 2/3, a udział M. G. 1/3. Sąd wskazał, że pełnomocnik uczestniczki - R. I. i M. G. ustalili pierwotnie, że udziały będą równe. Jednak pomimo tych ustaleń, cena za obraz nie została uiszczona po połowie. Prezes (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w W. zaprzeczył, aby na poczet ceny zostały zaliczone obrazy pochodzące od M. G..

W ocenie Sądu Rejonowego dokument sporządzony w dniu 23 lipca 2008 roku zatytułowany „oświadczenie” z podpisami notarialnie poświadczonymi nie zawiera oświadczeń woli stron, a jedynie oświadczenia wiedzy. Sąd argumentował, że zgodnie z art. 60 k.c. oświadczenie woli jest rozumiane jako szczególnego rodzaju zachowanie ludzkie, które wyraża wolę wywołania określonych skutków prawnych. Zatem zachowanie, które niesie określony komunikat mający wywołać skutki prawne - podjęte w celu powstania, zmiany lub ustania stosunku cywilnoprawnego. W omawianym dokumencie M. G. i I. B. reprezentowana przez pełnomocnika „oświadczają, że są współwłaścicielami obrazu olejnego na płótnie o wymiarach 75cmx135cm sygnowanego prawy dół: J. B. (1) „P. spod W.” w równych częściach tj. po 50 % każde z nich” W dalszej części zawarli ustalenia o miejscu przechowywania obrazu oraz o dalszych działaniach związanych z obrazem, które podejmować będą wspólnie i ustalać na piśmie. W ocenie Sądu stwierdzenie zamieszczone w tym oświadczeniu nie zmierza do powstania, zmiany bądź zakończenia stosunku cywilnoprawnego. Zdaniem Sądu jest jedynie wskazaniem przez strony pewnych faktów i okoliczności.

Sąd wskazał, że uczestniczka w dniu 6 grudnia 2012 roku uchyliła się od skutków prawnych tego oświadczenia. Powołała się na podstęp wnioskodawcy i błąd prawnie istotny, bo dotyczył ceny. Uzasadniała swoją decyzję tym, iż dopiero w toku postępowania przygotowawczego powzięła wiedzę na temat prawdziwej ceny za zakup wspólnego obrazu, poczuła się wtedy oszukana i z

zachowaniem terminu z art. 88 k.c. złożyła takie oświadczenie na piśmie. Ponieważ przepis art. 84 k.c. i art. 86 k.c. dotyczy tylko oświadczeń woli, a nie wiedzy, zatem zarzut pełnomocnika uczestniczki dotyczący treści omówionego oświadczenia zdaniem Sądu jest bezzasadny.

W ocenie Sądu I instancji istotne dla ustalenia wielkości udziałów było wyłącznie to, w jakiej części strony uiszczyły cenę. Wpłaty, jakie w 2009 roku M. G. przekazał uczestniczce miały na celu wykupienie jej udziału i były dokonane na poczet spłaty. Jednak nie wyczerpały one należności z tego tytułu, gdyż strony prowadziły bezskuteczne rozmowy na temat wysokości spłaty. R. I. oczekiwał kwoty 1.200.000 zł, którą zainwestował w obraz, ponadto odsetek od tej sumy w wysokości 10 %, co negował potem w pismach wnioskodawca. Został sporządzony w marcu 2010 roku projekt umowy nabycia przez wnioskodawcę udziału uczestniczki za kwotę 1.200.000 zł, lecz ostatecznie umowy nie zawarto. Zdaniem Sądu Rejonowego w świetle ustalonego stanu faktycznego niezasadne jest przyjęcie post factum, że wpłata tej kwoty wpłynęła na wielkość udziałów. Czynność prawna będąca źródłem współwłasności to umowa kupna sprzedaży. Zobowiązanie nabywców polegało na uiszczeniu ceny, wówczas doszło do przeniesienia na kupujących własności przedmiotowego obrazu. Wpłata na łączną kwotę 250.000 zł miała być należnością na poczet wyjścia ze współwłasności, bo M. G. miał odkupić udział I. B.. Ponadto w 2009 roku uczestniczka nie miała jeszcze wiedzy, że udziały nie są równe. Zatem kwota ta nie może rzutować na ustalenie wielkości udziałów.

Sąd Rejonowy wskazał, że zgodnie z art. 212 § 2 k.c. rzecz, która nie daje się podzielić, może być przyznana stosownie do okoliczności jednemu ze współwłaścicieli z obowiązkiem spłaty pozostałych albo sprzedana stosownie do okoliczności.

Co do sposobu zniesienia współwłasności, Sąd wskazał, że stanowiska pełnomocników uczestniczki i wnioskodawcy ulegały zmianom. Ostatecznie pełnomocnik uczestniczki domagał się przyznania na jej rzecz obrazu, gdyż jest większościami współwłaścicielem, ze spłatą na rzecz wnioskodawcy w kwocie 295.000 zł. Pełnomocnik wnioskodawcy na pewnym etapie nie oponował, domagał się jednak konsekwentnie w takiej sytuacji spłaty przy przyjęciu, że udziały były ukształtowane w oparciu o oświadczenie z dnia 23 lipca 2008 roku – po 1/2, a także zwrotu przez uczestniczkę kwoty 250.000 zł wraz z odsetkami. Przed zamknięciem rozprawy wniósł, aby obraz przyznać na własność M. G., ze spłatą w kwocie 95.000 zł ($690.000\text{zł}/2 = 345.000\text{zł} - 250.000\text{zł} = 95.000\text{zł}$). Wskazał, że I. B. nie może wywieźć go poza terytorium Polski, a mieszka w Wielkiej Brytanii.

Sąd Rejonowy przyznał obraz na wyłączną własność I. B.. Sąd podkreślił, że uczestniczka jest większościami współwłaścicielem. Wskazał, iż niewątpliwie jest, że strony decydując się na zakup obrazu działały w celu osiągnięcia zysku z jego odsprzedaży. Uczestniczka zainwestowała kwotę 1.200.000 zł, zaś obecnie obraz ma wartość 690.000 zł. Ponadto wyraziła wolę przejęcia obrazu, którym dotychczas nie miała okazji dysponować, nie była nawet w jego posiadaniu, gdyż wyłącznie rozporządzał nim wnioskodawca. Próby polubownego i wspólnego ustalenia miejsca przechowywania obrazu nie były skuteczne, co skutkowało tym, że uczestniczka musiała zainicjować postępowanie sądowe celem złożenia obrazu do depozytu (...) Narodowego w W., gdzie obraz nadal się znajduje.

Sąd podkreślił, że argument podnoszony przez pełnomocnika wnioskodawcy, iż obraz nie powinien zostać przyznany uczestniczce, skoro mieszka poza terytorium RP i może być niemożliwe wywiezienie obrazu, nie mógł zdecydować przeciwko takiemu rozstrzygnięciu. Wnioskodawca nabywając obraz we współwłasności z I. B. w 2008 roku wiedział, że uczestniczka na stałe mieszka w Wielkiej Brytanii. Ten fakt nie był wtedy przeszkodą do nabycia obrazu. Zdaniem Sądu nie może być także przeszkodą na etapie zniesienia współwłasności. Uczestniczka jako wyłączny współwłaściciel może dysponować obrazem także na terenie Polski, dotychczas wnosila

o przechowywanie obrazu w depozycie (...) Narodowego w W.. Jej interesy majątkowe w RP prowadzi od wielu lat brat R. I.. Dotychczas czyniła tu już inwestycje również w nieruchomości za jego pośrednictwem. Ponadto ewentualne ograniczenia wynikające z przepisów ustawy z dnia 23 lipca 2003 roku o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami - w ocenie Sądu - nie wyłączają tego sposobu zniesienia współwłasności. Sąd Rejonowy argumentował, że ustawodawca w art. 6 ust 1 pkt 2 wskazuje, że ochronie podlegają m.in. zabytki ruchome, będące w szczególności dziełami sztuk plastycznych, rzemiosła artystycznego i sztuki użytkowej. Do rejestru wpisuje się zabytek ruchomy na podstawie decyzji wydanej przez wojewódzkiego konserwatora zabytków na wniosek właściciela tego zabytku (art. 10 ust 1). W toku postępowania nie wykazano, że obraz jest wpisany na Listę Skarbów (...) w myśl art. 14 a ust 2, czy do rejestru w myśl art. 10 (nie przedłożono decyzji właściwych organów). Przepisy Rozdziału 5 ustawy regulują zasady dotyczące czasowego bądź stałego wywozu dzieł sztuki poza terytorium kraju. Jedynie zabytki: 1) wpisane do rejestru; 2) wpisane na Listę Skarbów (...); 3) wchodzące w skład zbiorów publicznych, które stanowią własność Skarbu Państwa, jednostek samorządu terytorialnego lub innych jednostek organizacyjnych zaliczanych do sektora finansów publicznych; 4) wpisane do inwentarza muzeum albo wchodzące w skład narodowego zasobu bibliotecznego - nie mogą być wywożone za granicę na stałe, z wyjątkami opisanymi w odrębnych przepisach (art. 51 ust 4). Sąd Rejonowy podkreślił, że wywóz czasowy jest natomiast możliwy po uzyskaniu zgody właściwego podmiotu, co szczegółowo określają przepisy tego Rozdziału. Zatem – zdaniem Sądu meriti - ten argument nie mógł być przeszkodą do takiego sposobu zniesienia współwłasności. Sąd Rejonowy decydując o przyznaniu obrazu na rzecz I. B. brał pod uwagę rozdźwięk pomiędzy kwotą, którą dotychczas zapłaciła za swój udział, a obecną wartością dzieła. Podkreślił, że spadek wartości dotyka obie strony, jednak uczestniczkę, która nabyła udział wynoszący 2/3 w większym stopniu. W ocenie Sądu I instancji takie rozstrzygnięcie może w przyszłości zminimalizuje stratę uczestniczki związaną z dużą dysproporcją pomiędzy ceną obrazu, a jego obecną wartością rynkową, która jest dużo niższa od kwoty, jaką zapłaciła za swój udział.

Sąd wskazał, że zastosowany w pkt 3. sposób podziału pociąga za sobą na podstawie art. 212 § 2 i 3 k.c. konieczność orzeczenia o spłatach celem wyrównania wartości udziałów. Wartość obrazu wynosi 690.000 zł. Wartość udziału M. G. stanowi zatem kwota 230.000 zł (630.000zł/3) Taką kwotę Sąd zasądził od uczestniczki w pkt 4. postanowienia, zakreślając termin płatności 14 dni od daty uprawomocnienia się postanowienia, wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie na wypadek uchybienia terminowi zapłaty. Sąd wskazał, że uczestniczka deklarowała możliwość jednorazowej spłaty udziału wnioskodawcy. Oświadczenie majątkowe I. B., które M. G. powołuje na okoliczność braku majątku nie może być przyjęte jako dowód w tym postępowaniu, gdyż datowane jest na 2012 roku.

Sąd Rejonowy pominął w orzeczeniu kwotę 250.000 zł, jaką w 2009 roku na poczet wykupienia udziału uczestniczki zapłacił M. G.. Z uwagi na sposób zniesienia współwłasności – przyznanie obrazu I. B., uzyskana kwota – zdaniem Sądu Rejonowego - staje się świadczeniem nienależnym w myśl art. 410 § 2 k.c. Sąd argumentował, że rozstrzygnięcie o obowiązku jej zwrotu nie jest jednak możliwe w toku postępowania nieprocesowego. Sąd w postępowaniu o zniesienie współwłasności rozstrzyga bowiem wyłącznie spory o prawo żądania zniesienia współwłasności i o prawo własności, jak również wzajemne roszczenia współwłaścicieli z tytułu posiadania rzeczy (art. 618 § 1 k.c.). W ocenie Sądu ta wpłata nie determinowała sposobu zniesienia współwłasności poprzez przyznanie obrazu wnioskodawcy, jak sugerował. Do czasu zainicjowania postępowania sądowego nie doszło do zniesienia współwłasności. Rozmowy stron nie doprowadziły do ustalenia istotnej kwestii, jaką była wysokość należnej spłaty. Projekt umowy nabycia udziału uczestniczki zakładał zapłatę kwoty 1.200.000 zł. Potem żądania R. I. wzrosły. Niesporne było, że kwota 250.000 zł nie wyczerpała roszczeń uczestniczki z tego tytułu, zatem do zniesienia współwłasności

nie doszło. Zdaniem Sądu możliwa i dopuszczalna była zmiana stanowiska uczestniczki, która domagała się przyznania obrazu na jej rzecz. Zresztą na pewnym etapie postępowania M. G. nie oponował przeciwko takiemu rozstrzygnięciu (pismo procesowe k. 348-349).

Orzekając o niewiszczonych kosztach sądowych w łącznej kwocie 3.225,38 zł, na które złożyły się pokryte tymczasowo ze Skarbu Państwa wydatki na opinie biegłych, Sąd miał na uwadze treść art. 520 § 2 k.p.c. Zgodnie z powołanym przepisem jeżeli uczestnicy są w różnym stopniu zainteresowani w wyniku postępowania lub interesy ich są sprzeczne, sąd może stosunkowo rozdzielić obowiązek zwrotu kosztów lub włożyć go na jednego z uczestników w całości. Mając na uwadze wielkość udziałów stron, Sąd orzekł o obowiązku uiszczenia tych kosztów sądowych w pkt 5., zależnie od wielkości udziałów.

W zakresie dotychczas poniesionych kosztów postępowania, Sąd przyjął ogólną zasadę określoną w art. 520§1 k.p.c.

Apelację od powyższego postanowienia wniósł wnioskodawca, zaskarżając orzeczenie w części tj. w zakresie punktów 2-6 postanowienia.

Zaskarżonemu orzeczeniu apelujący zarzucił:

1. nierozpoznanie istoty sprawy wskutek zaniechania zbadania treści oraz skutków prawnych oświadczenia stron z dnia 23 lipca 2008 roku, a także materialnego zarzutu wnioskodawcy dotyczącego upływu określonego w art. 88 § 2 k.c. terminu do złożenia oświadczenia woli w przedmiocie uchylecia się od skutków czynności prawnej w postaci oświadczenia uczestniczki z dnia 23 lipca 2008 roku, rzutuującego na błędne ustalenie przez Sąd nierównych udziałów uczestników w przedmiotowym obrazie;

2. naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na treść rozstrzygnięcia, w postaci:

a) art. 233 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny materiału dowodowego, z pominięciem jego wszechstronnej oceny, polegającej na:

- bezzasadnym przydaniu waloru wiarygodności zeznaniom świadka R. I., którego bezstronność budzi poważne wątpliwości wobec faktu występowania przez niego w roli pełnomocnika uczestniczki zarówno przy zakupie obrazu w 2008 roku oraz w trakcie dalszych ustaleń pomiędzy stronami, jak również w toku niniejszego postępowania, w tym przy próbach negocjacji ugodowych;

- bezzasadnym przydaniu waloru wiarygodności zeznaniom świadka R. I. oraz uczestniczki I. B., pomimo ich rażącej sprzeczności z treścią ich zeznań złożonych w toku postępowania przed Sądem Okręgowym w Łodzi, sygn. akt: II C 478/13 (k. 78-84) oraz przed Sądem Rejonowym dla Łodzi - Śródmieścia w Łodzi, sygn. akt: II 1 Co 413/15, w zakresie rzekomego braku świadomości o nierównych proporcjach uiszczenia ceny za obraz mających wpływać na wysokość nabytych udziałów, daty powzięcia wiedzy w tym przedmiocie i woli utrzymania równych udziałów, oraz pomimo tego, że w treści przelewu z dnia 24 lipca 2008 roku świadek podał prawidłowy numer faktury VAT oraz datę jej wystawienia, a zatem musiał znać jej treść, z której wynikało, że łączna suma transakcji opiewa na kwotę 1.800.000 zł;

- bezzasadnym przydaniu waloru wiarygodności zeznaniom świadka A. P., podczas gdy, wbrew twierdzeniom Sadu a zgodnie z zeznaniem samego świadka, nie była ona nigdy bezpośrednim świadkiem rozmów pomiędzy R. I. a M. G., dotyczących warunków nabycia przedmiotowego obrazu, a zatem jest ona jedynie świadkiem ze słyszenia (testis ex auditu), a ponadto jako

partnerka świadka R. I. również była pośrednio zainteresowana korzystnym dla uczestniczki rozstrzygnięciem sprawy;

- bezzasadnej odmowie waloru wiarygodności wyjaśnieniom wnioskodawcy w zakresie faktu braku ustaleń co do konieczności zapłaty przez obie strony ceny nabycia obrazu w równej wysokości, braku ewentualnego wpływu nierównych proporcji na wysokość nabytych udziałów, istnienia wiedzy R. I. o wysokości ceny nabycia ujawnionej na fakturze nr (...) z dnia 7 lipca 2008 roku, a także intencji stron przy sporządzeniu oświadczenia z dnia 23 lipca 2008 roku

co w konsekwencji doprowadziło do błędnych ustaleń faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia i przyjęcia za udowodnioną okoliczność braku świadomości uczestniczki w zakresie nierównych proporcji w uiszczeniu ceny nabycia oraz ich wpływu na zgodne ustalenia stron co do równości nabytych udziałów, podczas gdy ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, ocenianego zgodnie z zasadami logiki oraz wskazaniem doświadczenia życiowego wynika wniosek przeciwny;

b) art. 233 § 1 w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. poprzez sprzeczność poczynionych ustaleń faktycznych z treścią zebranego materiału dowodowego, wynikającą z całkowitego pominięcia wniosków płynących z ustnej uzupełniającej opinii biegłego M. D. w zakresie prawnych i faktycznych możliwości wywiezienia przedmiotowego obrazu poza granice Rzeczypospolitej Polskiej;

c) art. 326 § 1 k.p.c. poprzez dwukrotne odroczenie ogłoszenia orzeczenia na łączny okres wynoszący trzy tygodnie, wbrew wyraźnej dyspozycji wskazanego przepisu, co spowodowało zerwanie związku pomiędzy wynikami rozprawy a treścią orzeczenia, skutkujące w szczególności nierozpoznanem przez Sąd istoty sprawy;

d) art. 618 § 1 k.p.c. poprzez bezpodstawne zaniechanie uwzględnienia przy zasądzeniu spłaty na rzecz wnioskodawcy, kwoty 250.000 zł uiszczonej przez niego przed wszczęciem postępowania na poczet spłaty udziału uczestniczki;

3) naruszenie prawa materialnego w postaci:

a) art. 195 i art. 197 k.c. w zw. z oświadczeniem stron z dnia 23 lipca 2008 roku w zw. z art. 65 § 2 k.c. w zw. z art. 234 k.p.c. - poprzez ich błędną wykładnię polegającą na stwierdzeniu, że o wielkości udziałów decydują wyłącznie proporcja, w jakiej współwłaściciele uścili cenę za obraz, bez względu na ogół pozostałych okoliczności faktycznych świadczących o kształtujących się stosunkach pomiędzy współwłaścicielami, w szczególności treści zdarzenia prawnego będącego źródłem stosunku współwłasności w postaci zawartej przez strony ustnej umowy, potwierdzonej następnie w formie pisemnego oświadczenia z podpisami notarialnie poświadczonymi, jednoznacznie wskazującego na równość udziałów przysługujących współwłaścicielom, a w konsekwencji niewłaściwym przyjęciu, że udziały współwłaścicieli we współwłasności przedmiotowego obrazu wynoszą odpowiednio 2/3 w odniesieniu do I. B. oraz 1/3 w odniesieniu do M. G.;

b) art. 60 k.c. w zw. z oświadczeniem stron z dnia 23 lipca 2008 roku w zw. z art. 65 § 2 k.c. - poprzez jego błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że dokument sporządzony w dniu 23 lipca 2008 roku przez M. G. oraz R. I. (działającego w imieniu uczestniczki), nie zawiera oświadczenia woli stron, a stanowi jedynie oświadczenie wiedzy, wskutek uznania, że zawiera w sobie jedynie wskazanie pewnych faktów i okoliczności, nie zmierza zaś do wywołania jakichkolwiek skutków prawnych, podczas gdy, jak wynika z dokonanych ustaleń faktycznych, celem stron było ugodowe usunięcie ewentualnych wątpliwości w zakresie wysokości przysługujących im udziałów we

współwłasności obrazu, a także sposobu sprawowania zarządu nad obrazem, co w oczywisty sposób wskazuje na wolę obu stron wywołania skutków prawnych w tym zakresie;

c) art. 84 § 1 zd. 2 k.c. poprzez jego bezzasadne niezastosowanie prowadzące się do pominięciu w treści rozstrzygnięcia oraz pisemnego uzasadnienia orzeczenia rozważań Sądu dotyczących li tego, czy rzekome pozostawanie przez uczestniczkę postępowania w błędzie co do ceny i warunków zakupu obrazu było wywołane działaniem drugiej strony (wnioskodawcy/ domu aukcyjnego), czy też wynikało z przeinaczenia (świadomego lub nieświadomego) stanu rzeczy przez pełnomocnika, przy udziale którego I. B. dokonywała nabycia 1/2 części prawa własności (R. I.),

d) art. 88 § 2 k.c. - poprzez jego bezzasadne niezastosowanie, prowadzące się do nieuzasadnionego pominięcia przez Sąd I instancji okoliczności złożenia przez pełnomocnika uczestniczki postępowania oświadczenia w przedmiocie uchylenia się od skutków prawnych oświadczenia woli, złożonego pod wpływem błędu, w sytuacji ewidentnego przekroczenia terminu ustawowego (prekluzji), czego dowodzi udzielenie pełnomocnictwa do przedmiotowej czynności w dniu 8 lipca 2011 roku, przy jednoczesnym złożeniu oświadczenia w przedmiocie uchylenia się od skutków prawnych w dniu 6 grudnia 2012 roku, co stanowiło następstwo naruszenia prawa materialnego powołanego w pkt. II ppkt. 3 lit. a powyżej;

e) art. 212 § 2 k.c. - poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i przyznanie przedmiotowego obrazu na wyłączną własność uczestniczce, pomimo tego, że uczestniczka na stałe przebywa poza terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, zaś jak wynika z ustnej uzupełniającej opinii biegłego M. D. wywiezienie obrazu poza granice RP na stałe nie jest możliwe, a jedynym argumentem uzasadniającym takie rozstrzygnięcie miałyby być różnica w wysokościach uiszczonych cen, z całkowitym pominięciem oceny sytuacji majątkowej uczestniczki wpływającej na zdolność finansową do uiszczenia spłaty na rzecz wnioskodawcy, ze względu na brak jakichkolwiek ustaleń w tym zakresie, a także z pominięciem wcześniejszej spłaty w wysokości 250.000 zł dokonanej przez wnioskodawcę na rzecz uczestniczki;

f) art. 212 § 2 i 3 k.c. w zw. z art. 410 § 2 k.c. - poprzez ich błędną wykładnię i uznanie, że wcześniejsze rozliczenia pomiędzy współwłaścicielami zmierzające do częściowej spłaty jednego z nich, pozostają bez wpływu na wysokość zasądzonych w wyniku sądowego zniesienia współwłasności spłat i nie powodują wzbogacenia jednego współwłaściciela kosztem drugiego, podczas gdy tego rodzaju rozumowanie prowadzi do naruszenia zasad współżycia społecznego oraz równowagi sytuacji ekonomicznej i prawnej współwłaścicieli wskutek orzeczenia sądu.

W konsekwencji zgłoszonych zarzutów apelujący wniósł o uchylenie zaskarżonego postanowienia w zaskarżonej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd I instancji, ewentualnie o jego zmianę poprzez ustalenie, że udziały obu współwłaścicieli w przedmiotowym obrazie są równe, zniesienie jego współwłasności oraz przyznanie go na wyłączną własność wnioskodawcy, wraz z zasądzeniem od wnioskodawcy na rzecz uczestniczki kwoty 95.000 zł tytułem spłaty oraz o zasądzenie od uczestniczki na rzecz wnioskodawcy kosztów postępowania za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

Nadto na podstawie art. 368 § 1 pkt 4 w zw. z art. 382 k.p.c. apelujący wniósł o dopuszczenie dowodu z uzupełniającej opinii biegłego M. D. - na okoliczność faktycznych oraz prawnych możliwości wywozu przedmiotowego obrazu poza granice Rzeczypospolitej Polskiej, argumentując, że potrzeba przeprowadzenia powyższego dowodu wynika wyłącznie z nieuzasadnionego pominięcia treści opinii w/w biegłego złożonej przed Sądem pierwszej instancji.

W odpowiedzi na apelację wnioskodawcy uczestniczka wniosła o zmianę zaskarżonego postanowienia w punkcie 4. poprzez podwyższenie spłaty należnej wnioskodawcy do kwoty

295.000 zł, oddalenie apelacji w pozostałej części i zasądzenie na rzecz uczestniczki kosztów postępowania za instancję odwoławczą.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja jest częściowo zasadna.

*Na gruncie obowiązującego kodeksu postępowania cywilnego wyrażono pogląd, że jeżeli chodzi o zarzuty apelacji, to należałoby przyjąć, że są to przesłanki (przyczyny), na których jest oparty wniosek o zmianę lub uchylenie orzeczenia (T. Ereciński, *Apelacja w postępowaniu cywilnym*, Warszawa 2009, s. 77 i n. oraz (w:) *Kodeks postępowania cywilnego...*, t. 2, red. T. Ereciński, s. 90 i n.; T. Misiuk-Jodłowska (w:) *J. Jodłowski, Z. Resich, J. Lapierre, T. Misiuk-Jodłowska, K. Weitz, Postępowanie cywilne*, Warszawa 2007, s. 477). W postępowaniu apelacyjnym skarżący ma pełną swobodę w przedstawianiu zarzutów apelacyjnych i może powoływać się na wszelkie powody zaskarżenia, które uważa za pożądane i odpowiednie z punktu widzenia swojego interesu; jedyne ograniczenie stanowią granice kompetencyjne sądu drugiej instancji. W praktyce chodzi o zarzuty związane z uchybieniami, których - w ocenie skarżącego - dopuścił się sąd pierwszej instancji w postępowaniu lub przy rozstrzygnięciu sprawy. Rozróżnienie to nawiązuje do tradycyjnego podziału błędów sądu na błędy proceduralne i błędy orzeczenia związane z niewłaściwym zastosowaniem prawa materialnego. Pierwsze z nich związane są z postępowaniem sądu wbrew przepisom prawa procesowego; mogą one powstawać przez cały czas rozpoznawania sprawy. Przy ich rozpatrywaniu - podobnie zresztą jak w odniesieniu do błędów z drugiej grupy - należy zawsze wyjaśnić, czy cechują się one kauzalnością. Inaczej mówiąc, należy stwierdzić istnienie związku przyczynowego pomiędzy naruszeniem przepisu proceduralnego a treścią orzeczenia, poza wypadkami naruszenia przepisów proceduralnych skutkujących nieważnością postępowania. Sąd II instancji rozpoznając sprawę na skutek apelacji, nie jest związany podniesionymi w niej zarzutami naruszenia prawa materialnego, wiążą go natomiast zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego (por. uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego - zasada prawna z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07, OSNC 2008, Nr 6, poz. 55).*

Podkreślić należy, że w obecnym modelu procedury cywilnej sąd odwoławczy nie ogranicza się bowiem wyłącznie do kontroli orzeczenia sądu pierwszej instancji, lecz bada ponownie całą sprawę, a kontrolując prawidłowość zaskarżonego orzeczenia, pełni również funkcję sądu merytorycznego, który może rozpoznać sprawę od początku, uzupełnić materiał dowodowy lub powtórzyć już przeprowadzone dowody, a także poczynić samodzielnie ustalenia na podstawie materiału zebranego w sprawie. Dokonanie ustaleń faktycznych umożliwia bowiem sądowi drugiej instancji ustalenie podstawy prawnej wyroku (postanowienia w postępowaniu nieprocesowym), a więc dobór właściwego przepisu prawa materialnego, jego wykładnię oraz dokonanie aktu subsumcji. Tym samym postępowanie apelacyjne - choć odwoławcze - ma charakter merytoryczny (zob. uchwała składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 23 marca 1999 roku, sygn. III CZP 59/98, publ. OSNC 1999/7-8/124; uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07, OSNC 2008, Nr 6, poz. 55 i powołane tam orzecznictwo).

W pierwszej kolejności jako najdalej idący należy rozpoznać zarzut nierozpoznania istoty sprawy.

Zarzut ten jest bezzasadny. Podkreślić trzeba, że wyjaśnieniem pojęcia „nierozpoznanie istoty sprawy” zajmował się Sąd Najwyższy w wielu orzeczeniach. W orzecznictwie Sądu Najwyższego jednolicie przyjmuje się, że do nierozpoznania istoty sprawy dochodzi wówczas, gdy sąd I instancji nie orzekł merytorycznie o żądaniu strony, zaniechał zbadania materialnej podstawy żądania albo pominął merytoryczne zarzuty pozwanego i w swoim rozstrzygnięciu w istocie nie odniósł się do

tego co było przedmiotem sprawy (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 23 września 1998 roku, sygn. akt II CKN 897/97, LexOmega; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 15 lipca 1998 roku, sygn. akt II CKN 838/97, LEX nr 50750; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 3 lutego 1999 roku, sygn. akt III CKN 151/98, LEX nr 519260; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 lutego 2002 roku, sygn. akt I CKN 486/00, LEX nr 54355; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 października 2005 roku, sygn. akt III CK 161/05, LEX nr 178635; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 listopada 2007 roku, sygn. akt I PK 140/07, LexOmega).

Wbrew twierdzeniom wnioskodawcy Sąd Rejonowy rozpoznał istotę sprawy, jednakże inaczej niż oczekiwaby wnioskodawca przyjął, że dokument datowany na dzień 23 lipca 2008 roku z podpisami notarialnie poświadczonymi w części odnoszącej się do wysokości udziałów stron we współwłasności zawierał wyłącznie oświadczenie wiedzy pełnomocnika uczestniczki.

W ocenie Sądu Okręgowego takie stanowisko było w pełni uprawnione, bowiem twierdzenie zawarte w tym oświadczeniu, w części odnoszącej się do wysokości udziałów stron we współwłasności, nie zmierzało do powstania, zmiany bądź zakończenia stosunku cywilnoprawnego. Aby dane oświadczenie mogło być uznane za oświadczenie woli musi być zachowaniem zmierzającym do powstania, ustania bądź zmiany określonego stosunku prawnego.

Porozumienie z dnia 23 lipca 2008 roku z podpisami notarialnie poświadczonymi zostało wzięte pod uwagę przez Sąd Rejonowy i przeanalizowane, czego skutkiem było przyjęcie, że fragment odnoszący się do wysokości udziałów we współwłasności ma charakter wyłącznie oświadczenia wiedzy. Sąd Rejonowy poczynił też rozważania dotyczące oświadczenia o uchyleniu się od skutków prawnych oświadczenia z dnia 23 sierpnia 2008 roku, zawartego w piśmie pełnomocnika uczestniczki z dnia 6 grudnia 2012 roku, wskazując, że przepisy art. 84 k.c. i art. 86 k.c. dotyczą tylko oświadczeń woli, a nie oświadczeń wiedzy, co skutkowało bezzasadnością zarzutu. Z tych względów Sąd Rejonowy odstąpił od analizy, czy został zachowany termin do złożenia oświadczenia o uchyleniu się od skutków prawnych oświadczenia woli, wskazany w art. 88 § 2 k.c.

Apelujący podnosi zarzut dotyczący naruszenia prawa procesowego w postaci art. 326 § 1 k.p.c., wskazując, że ogłoszenie postanowienia było dwukrotnie odroczone, podczas gdy art. 326 § 1 k.p.c. pozwala uczynić to tylko raz.

Istotnie Sąd Rejonowy regulacji tej uchybił. Brak jest jednak podstaw do tezy, że mogło to wpłynąć na treść rozstrzygnięcia. Apelujący wywodzi, że dwukrotne odroczenie ogłoszenia orzeczenia na łączny okres wynoszący trzy tygodnie spowodowało zerwanie związku pomiędzy wynikami rozprawy, a treścią orzeczenia, co skutkowało nierozpoznaniami przez Sąd istoty sprawy. Tymczasem w przypadku uchybień procesowych nieprowadzących do nieważności postępowania niezbędne jest wykazanie możliwości wywarcia przez nie wpływu na wynik postępowania. Apelujący takiego wpływu nie wykazuje. Nie mogą zaś prowadzić do zmiany lub uchylenia zaskarżonego orzeczenia uchybienia, które nie miały znaczenia dla jego wydania i treści.

Wyrok (tak samo postanowienie w postępowaniu nieprocesowym) powinien być wydany i ogłoszony na posiedzeniu, na którym zamknięto rozprawę, po przeprowadzeniu dowodów oraz udzieleniu głosu stronom. Oprócz względów czysto normatywnych (art. 326 § 1 zdanie pierwsze k.p.c. w związku z art. 224 § 1 k.p.c.), przemawiają za tym argumenty psychologiczne, pragmatyczne i społeczne; chodzi o to, żeby sąd orzekł co do istoty sporu możliwie szybko, z najszerszym wykorzystaniem tzw. pamięci bezpośredniej, pozostając jednocześnie pod wpływem zachowań, postaw i wniosków stron. W piśmiennictwie trafnie podnosi się, że wyrok wydany od razu po zamknięciu rozprawy podwyższa również ocenę rzetelności postępowania, skuteczniej chroni prawa i interesy stron, a ponadto pozwala na wyeksponowanie wiązanych z wyrokiem akcentów edukacyjnych i publicystycznych.

Występują jednak przypadki, w których wydanie i ogłoszenie wyroku (postanowienia w postępowaniu nieprocesowym) bezpośrednio po zamknięciu rozprawy nie jest możliwe. Jest tak w szczególności w sprawach zawiłych, tj. takich, w których występują poważne zagadnienia prawne lub faktyczne, a także gdy powstają istotne trudności jurydyczne lub techniczno-prawne związane ze sporządzeniem sentencji. Ustawodawca uwzględnił te przypadki, dopuszczając możliwość odroczenia ogłoszenia wyroku (postanowienia w postępowaniu nieprocesowym),

a więc uczynienia tego w późniejszym terminie, po upływie określonego czasu, niezbędnego do wydania orzeczenia oraz sporządzenia sentencji, podlegającej następnie odczytaniu.

Odroczenie ogłoszenia wyroku (postanowienia w postępowaniu nieprocesowym) może nastąpić tylko jeden raz na czas do dwóch tygodni. Niewątpliwie nie ma podstaw prawnych do dwukrotnego odroczenia ogłoszenia orzeczenia jednakże termin ten ma charakter instrukcyjny, a jego przekroczenie nie wywołuje ujemnych skutków procesowych dla stron. Nie ma również wpływu na ważność postępowania, ani byt prawny ogłaszanego w ten sposób orzeczenia.

W przedmiotowej sprawie odstęp czasowy między zamknięciem rozprawy a ogłoszeniem postanowienia wyniósł 21 dni, a więc nie był na tyle znaczny, by uznać, że doszło do „całkowitego zerwania związku między wynikami rozprawy a treścią orzeczenia” (por. uzasadnienie uchwały sądu Najwyższego z dnia 10 lipca 2015r. III CZP 44/15, OSNC 2016/6/72, LEX nr 1751208, wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 26 października 2016r., VI ACa 1108/15, LEX nr 2188845).

Sąd pierwszej instancji prawidłowo przeprowadził postępowanie dowodowe, na podstawie którego dokonał istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy ustaleń. Ustalenia te Sąd Okręgowy uznaje za prawidłowe i przyjmuje za własne za wyjątkiem ustalenia, że kwota 250.000 zł została przekazana uczestniczce przez wnioskodawcę na poczet wykupu jej udziału, o czym będzie mowa w dalszej części rozważań.

Dodać należy, że na podstawie przeprowadzonego w postępowaniu apelacyjnym postępowania dowodowego (przeprowadzenie dowodu z zeznań świadka R. I., oraz przeprowadzenie dowodu z przesłuchania stron) nie poczyniono dodatkowych ani odmiennych ustaleń faktycznych. Złożone przez w/w osoby zeznania potwierdziły jedynie prawidłowość oceny dokonanej w postępowaniu przez Sąd I instancji.

Jako bezzasadny należy zatem ocenić zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c.

Zgodnie z art. 233 § 1 k.p.c. sąd ma swobodę w ocenie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. W orzecznictwie Sądu Najwyższego słusznie przyjmuje się, że zarzut naruszenia art. 233 k.p.c. może być uznany za usprawiedliwiony tylko wtedy, jeżeli sąd zaprezentuje rozumowanie sprzeczne z regułami logiki, zasadami wiedzy lub z doświadczeniem życiowym. Sprzeczność ta występuje, w szczególności w sytuacji, gdy z treści dowodu wynika co innego niż przyjął sąd, gdy pewnego dowodu nie uwzględniono przy ocenie, gdy sąd przyjął pewne fakty za ustalone mimo, że nie zostały one w ogóle lub dostatecznie potwierdzone lub gdy sąd przyjął pewne fakty za nieudowodnione, mimo, że nie było ku temu podstawy. Zarzut obraży przepisu art. 233 § 1 k.p.c. nie może też polegać jedynie na zaprezentowaniu własnych, korzystnych dla skarżącego ustaleń stanu faktycznego, dokonanych na podstawie własnej, korzystnej dla skarżącego oceny materiału dowodowego (tak też Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 10 stycznia 2002 r., sygn. II CKN 572/99, publ. LEX nr 53136 i w wyroku z dnia 27 września 2002 r., sygn. II CKN 817/00, publ. LEX nr 56906).

Wbrew twierdzeniom pełnomocnika skarżącego Sąd pierwszej instancji dokonał prawidłowej oceny dowodów. Jak wynika z uzasadnienia apelacji skarżący nie tyle kwestionuje ocenę dowodów w sprawie przeprowadzonych, co zarzuca brak wyprowadzenia w oparciu o te dowody właściwych jego zdaniem wniosków. Tymczasem wskazać należy, że art. 233 § 1 k.p.c. reguluje jedynie kwestię oceny wiarygodności i mocy dowodowej przeprowadzonych w sprawie dowodów.

Analiza argumentacji podniesionej w uzasadnieniu omawianego zarzutu naruszenia przepisów postępowania wskazuje, że ukierunkowana ona została przede wszystkim na wykazanie wadliwości przyjęcia, że uczestniczka nabyła udział we współwłasności obrazu wynoszący 2/3, a wnioskodawca nabył udział wynoszący 1/3.

Argumenty podnoszone przez apelującego w ramach zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. należy więc rozpatrywać również jako dotyczące prawidłowości zastosowania przepisów prawa materialnego, to jest art. 195 k.c., art. 197 k.c. w związku z oświadczeniem stron z dnia 23 lipca 2008 roku w zw. z art. 65 § 2 k.c. i art. 234 k.p.c.

Wskazać należy, że powyższe zarzuty apelacji zarówno dotyczące naruszenia norm prawa procesowego jak i materialnego oparte zostały na podstawowym twierdzeniu, że strony nabyły obraz J. B. (1) „P. spod W.” w udziałach po 1/2.

W ocenie Sądu Okręgowego stanowisko apelującego co do błędnego ustalenia udziałów we współwłasności obrazu jest zasadne.

W przedmiotowej sprawie bezspornym jest, że strony w formie ustnej ustaliły nabycie obrazu na współwłasność, a następnie nabyły obraz. Nabycie obrazu miało być dla stron interesem, było przedsięwzięciem skalkulowanym na szybki zysk. Oczywistym jest, że strony w zawieranej umowie powinny określić wysokość przypadających współwłaścicielom udziałów we wspólnym prawie własności.

W ocenie Sądu Okręgowego nie budzi jednak wątpliwości, że strony określiły w umowie ustnej wysokość udziałów przypadających M. G. i I. B. po 1/2.

O takim uzgodnieniu świadczą zeznania składane przez strony i świadków w innych postępowaniach sądowych. I tak w sprawie o sygn. akt II 1 Co 413/15 Sądu Rejonowego dla Łodzi - Śródmieścia w Łodzi (w przedmiocie egzekucji świadczeń niepieniężnych) świadek R. I. zeznał „Moja siostra wraz z dłużnikiem zakupiła do współwłasności w częściach ułamkowych w 1/2 przedmiotowy obraz” (k. 33 akt II 1 Co 413/15 Sądu Rejonowego dla Łodzi - Śródmieścia w Łodzi). Na rozprawie przed Sądem Okręgowym w Łodzi II Wydziałem Cywilnym w sprawie o sygn. akt II C 478/13 uczestniczka w informacyjnych wyjaśnieniach wskazała: „ My kupiliśmy ten obraz po połowie..... Nadal mam połowę udziałów w tym obrazie” (k. 78 odwrot akt Sądu Okręgowego w Łodzi II Wydziału Cywilnego).

Istotnym dla określenia wartości udziałów we współwłasności dzieła są ustalenia dokonane przy jego nabywaniu.

W tym miejscu należy wskazać, że zgodnie z treścią art. 197 k.c. domniemywa się, że udziały współwłaścicieli są równe. Powołany przepis zawiera usuwalne domniemanie równości udziałów we współwłasności. Domniemanie to nie znajduje zastosowania, jeżeli wielkość udziałów przypadających poszczególnym współwłaścicielom wynika ze zdarzenia prawnego będącego źródłem stosunku współwłasności. Obaleniu tego domniemanie służy więc bezpośrednio treść umowy. Dopiero w razie braku wyraźnej regulacji umownej pomocnicze mogą być wszelkie dalsze okoliczności faktyczne świadczące o kształtujących się stosunkach pomiędzy współwłaścicielami (np. proporcja środków przeznaczonych na nabycie rzeczy, wielkość nakładu pracy poszczególnych współwłaścicieli itp.).

Domniemanie określone w art. 197 k.c. jest wzruszalne, co oznacza, że współwłaściciel może wykazać, że wielkość udziału w rzeczy wspólnej była inna niż określona przez domniemanie z art. 197 k.c. Sama okoliczność, że jeden ze współwłaścicieli przeznaczył większą kwotę na zakup rzeczy na współwłasność nie obala powyższego domniemanie. To bowiem same strony decydują w umowie w jakich udziałach nabywają rzecz na współwłasność. Wysokość kwoty przeznaczonej na ten cel nie przekłada się automatycznie na wielkość udziałów we współwłasności rzeczy wspólnej. Jeżeli bowiem źródłem współwłasności jest umowa, to ona decyduje o wielkości udziałów.

W niniejszej sprawie na rozprawie w dniu 30 listopada 2017 roku uczestniczka zeznała „Udziały miały być po połowie” (01:09:50)

Gdyby strony dokonały innych uzgodnień przy zawieraniu umowy, bez wątpienia nie doszłoby do spisania porozumienia datowanego na dzień 23 lipca 2008 roku, w którym pełnomocnik uczestniczki R. I. i wnioskodawca złożyli oświadczenie wiedzy, że „są współwłaścicielami obrazu olejnego na płótnie o wymiarach 75 cm x 135 cm sygnowanego prawy dół: J. B. (1) „P. spod W.” w równych częściach tj. po 50 % każde z nich” (k. 4-5).

Bezasadne jest twierdzenie wnioskodawcy, że oświadczenie powyższe jest oświadczeniem woli, a jego celem było uniknięcie ewentualnych wątpliwości w zakresie wysokości przysługujących stronom udziałów we współwłasności obrazu. Jak wynika z treści tego oświadczenia składa się ono z dwóch części. W pierwszej części strony oświadczają, że obraz stanowi współwłasność w częściach równych. Natomiast w drugiej części strony ustalają, że będą przechowywać

obraz we wspólnie uzgodnionym miejscu oraz że wszelkie działania dotyczące obrazu będą podejmowane wspólnie. Już zatem nawet sama gramatyczna wykładnia tego oświadczenia wskazuje, że w zakresie wysokości udziałów oświadczenie to stanowiło oświadczenie wiedzy, zaś jedynie w zakresie przechowywania obrazu oraz podejmowania decyzji dotyczących obrazu było to oświadczenie woli. Należy w tym miejscu podkreślić, że świadek R. I., jak wynika ze złożonych zeznań, był zdziwiony propozycją wnioskodawcy dotyczącą podpisania tego oświadczenia. W chwili podpisywania oświadczenia dla R. I. było oczywiste, że oświadczenie to potwierdzało jedynie okoliczność, że strony są współwłaścicielami obrazu w częściach równych (zeznania świadka R. I. złożone na rozprawie w dniu 29 września 2017r. – 00:27:36, zeznania świadka R. I. złożone na rozprawie apelacyjnej w dniu 11 września 2018r. – 00:12:15).

Bezspornym jest, że R. I. i wnioskodawca podpisali oświadczenie datowane na dzień 23 lipca 2008 roku w obecności notariusza w dniu 28 lipca 2008 roku (k. 4-5), a więc po dokonaniu przelewu przez R. I. kwoty 1.200.000 zł, co miało miejsce w dniu 24 lipca 2008 roku (k. 24) i po dokonaniu przez wnioskodawcę jedynie wpłaty kwoty 220.000 zł (k. 24). Pozostałą kwotę 380.000 zł wnioskodawca zapłacił w dwóch częściach tj. w dniu 1 sierpnia 2008 roku i w dniu 29 września 2009 roku (k. 24). W tych okolicznościach data podpisania oświadczenia nie ma szczególnego znaczenia.

Jak wynika z ustaleń dokonanych przez Sąd Rejonowy dopiero w toku postępowania prowadzonego przez Prokuraturę Rejonową Ł. w sprawie o sygn. akt 2 Ds. 284/12 w 2012 roku R. I. i uczestniczka uzyskali wiedzę, że cena za zakup obrazu wynosiła 1.800.000 zł. Gdyby, jak twierdzi wnioskodawca, R. I. w dniu podpisywania oświadczenia datowanego na dzień 23 lipca 2008 roku miał wiedzę, że cena obrazu wynosi 1.800.000 zł, to pełnomocnik uczestniczki nie żądałby od wnioskodawcy przedstawienia dowodów wpłat, co spotkało się z odmową wnioskodawcy w piśmie z dnia 7 października 2011 roku (k. 45). Pełnomocnik uczestniczki nie składałby zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa, zaś wnioskodawca przesłuchiwany w charakterze świadka w dniu 12 marca 2012 roku (k. 59 odwrót akt 2 Ds. 284/12) nie twierdziłby, że swoją część ceny za obraz zapłacił gotówką oraz innymi obrazami, a także, że nie okazywał faktury wystawionej przez Desa U., gdyż R. I. nie prosił go o to. Nie ulega wątpliwości, że (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w W. dopiero na wezwanie Prokuratury Rejonowej Ł. pismem z dnia 14 maja 2012 roku udzieliła informacji, że kwota 1.800.000 zł jest pełną ceną za przedmiotowy obraz, a tym samym zapłaty nie stanowiły inne obrazy należące do M. G. (k. 107 akt 2 Ds. 284/12).

Brak jest też podstaw do twierdzenia, że zarówno uczestniczka jak i R. I. jeszcze przed dokonaniem przelewu kwoty 1.200.000 zł mieli świadomość, że łączna cena nabycia obrazu wynosiła 1.800.000 zł, a wszelkie twierdzenia apelującego w tym zakresie są gołosłowne.

Nietrafny jest więc zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo - skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002 r., II CKN 817/00, LEX nr 56906).

Zdaniem Sądu Okręgowego Sąd Rejonowy w sposób należyty wyjaśnił sprawę, a przeprowadzona ocena dowodów jest prawidłowa i odpowiada powyższym kryteriom.

Apelujący zarzuca naruszenie art. 84 § 1 zdanie 2 k.c. i art. 88 § 2 k.c.

Zarzut ten jest chybiony. Jak wynika z ustalonego stanu faktycznego pismem z dnia 6 grudnia 2012 roku pełnomocnik uczestniczki złożył w jej imieniu oświadczenie o odstąpieniu od skutków prawnych oświadczenia z dnia 23 lipca 2008 roku z uwagi na podstęp ewentualnie na błąd prawnie istotny (k. 40-41). W uzasadnieniu pisma argumentował, że znając prawdziwy stan rzeczy (rzeczywistą cenę obrazu) R. I. nigdy nie złożyłby oświadczenia, według którego udział wnioskodawcy we współwłasności wynosić miał połowę.

W tym miejscu należy wskazać, że oświadczenie zawarte w piśmie z dnia 6 grudnia 2012 roku (bez względu na ocenę prawną oświadczenia z dnia 23 lipca 2008 roku) nie mogło wyrzec zamierzonego skutku. Podkreślić trzeba, że

przepis art. 84 k.c. daje działającemu pod wpływem błędu dwie możliwości - może uchylić się od skutków swego oświadczenia w całości albo zaniechać tego, doprowadzając do konwalidacji czynności.

Błąd jest wadą oświadczenia woli powodującą względną nieważność czynności prawnej, czyli jej wzruszalność; możliwość uchylenia się od skutków wadliwego oświadczenia woli jest prawem podmiotowym kształtującym. Uprawniony może skorzystać z tego prawa i doprowadzić do nieważności umowy jako całości, nie może natomiast uchylić się jedynie od niektórych postanowień umowy z zamiarem pozostawienia w mocy pozostałych. Działający pod wpływem błędu nie może skutecznie dążyć do doprowadzenia przez takie oświadczenie do obowiązywania czynności prawnej takiej treści, jakiej życzyłby sobie, gdyby błędu nie popełnił (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 listopada 2003r., V CK 477/02, LEX nr 175975).

Również w doktrynie przyjmuje się, że uprawniony może uchylić się od skutków swego oświadczenia w całości, nie może tego uczynić tylko w odniesieniu do niektórych jego elementów (postanowień umowy) z zamiarem pozostawienia w mocy pozostałych. Służące mu uprawnienie nie może stać się narzędziem modyfikacji czynności prawnej dokonanej pod wpływem wady oświadczenia woli. Wykonanie uprawnienia do uchylenia się od skutków prawnych zawsze powoduje nieważność całej czynności prawnej (tak B. Lewaszkiewicz – Petrykowska, Komentarz do art. 88 Kodeksu cywilnego, Z. Radwański (w:) System Prawa Prywatnego, t. 2, s. 403; odmiennie A. Kozaczka, Błąd jako wada oświadczenia woli. Od błędu w pobudce do błędu usprawiedliwionego, Kraków 1961, s. 122 i n.).

Tymczasem uczestniczka nie zmierzała do uchylenia się od czynności prawnej polegającej na nabyciu obrazu, a tylko od wskazanego w oświadczeniu z dnia 23 lipca 2008 roku udziału we współwłasności. Takie uchylenie się jedynie w zakresie ustalonego udziału we współwłasności obrazu nie było możliwe, zatem bezprzedmiotowym jest rozważanie, czy uchylenie się od skutków prawnych oświadczenia było złożone w wymaganym terminie.

Zarzut naruszenia art. 212 § 2 k.c. jest bezzasadny.

Apelujący upatruje zasadności tego zarzutu w niewłaściwym zastosowaniu art. 212 § 2 k.c. poprzez przyznanie przedmiotowego obrazu na wyłączną własność uczestniczce, pomimo tego, że uczestniczka na stałe przebywa poza terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Apelujący podnosi, że jak wynika z ustnej uzupełniającej opinii biegłego M. D. wywiezienie obrazu poza granice RP na stałe nie jest możliwe, zaś jedynym argumentem uzasadniającym takie rozstrzygnięcie miałyby być różnica w wysokości uiszczonych cen, z całkowitym pominięciem oceny sytuacji majątkowej uczestniczki wpływającej na zdolność finansową do uiszczenia spłaty na rzecz wnioskodawcy, ze względu na brak jakichkolwiek ustaleń w tym zakresie, a także z pominięciem wcześniejszej spłaty w wysokości 250.000 zł dokonanej przez wnioskodawcę na rzecz uczestniczki. Apelujący zarzuca, że Sąd Rejonowy nie poczynił też żadnych ustaleń dotyczących sytuacji majątkowej uczestniczki, zaś jej gołosłowne twierdzenia pozostają w sprzeczności z treścią oświadczenia o stanie rodzinnym, majątku, dochodach i źródłach utrzymania - złożonego przez uczestniczkę w sprawie o sygn. akt II C 478/13 Sądu Okręgowego w Łodzi.

W pierwszej kolejności podkreślić należy, że eksponowane przez wnioskodawcę oświadczenie o stanie majątkowym uczestniczki zostało złożone w dniu 26 listopada 2012 roku. W sprawie tej Sąd Okręgowy w Łodzi II Wydział Cywilny zasądził od M. G. na rzecz I. B. kwotę 200.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 23 marca 2012 roku. W wyniku rozpoznania apelacji M. G. Sąd Apelacyjny w Łodzi w sprawie I ACa 540/14 zmienił zaskarżony wyrok, w ten tylko sposób, że początkową datę biegu odsetek ustawowych ustalił na dzień 7 maja 2013 roku. Orzeczenie jest prawomocne. Powyższe oznacza, że wnioskodawca jest zobowiązany do zapłaty na rzecz uczestniczki kwoty 200.000 zł z odsetkami od 2012 roku, co wskazuje na fakt dysponowania przez uczestniczkę środkami pieniężnymi, co najmniej w zasądzonej na jej rzecz kwocie. Nie ulega wątpliwości, że uczestniczka zakupując obraz zapłaciła więcej niż wnioskodawca, a dopiero w okresie od czerwca 2009 roku do października 2009 roku wnioskodawca dokonał na rzecz uczestniczki

wpłaty na poczet ceny obrazu w łącznej kwocie 250.000 zł. Uczestniczka w toku całego postępowania dążyła do ustalenia, że wartość obrazu jest znacznie wyższa niż wynikało to z oszacowania dokonanego przez biegłych, podczas gdy wnioskodawca we wniosku o zniesienie współwłasności wskazywał wartość obrazu – 700.000 zł. Nie bez znaczenia pozostaje również fakt, że obrazem dysponował wyłącznie wnioskodawca, a próby polubownego ustalenia miejsca przechowywania obrazu nie były skuteczne, co w efekcie spowodowało zainicjowanie przez uczestniczkę postępowania sądowego o złożenie obrazu do depozytu (...) Narodowego w W.. Nie można pominąć też faktu, że uczestniczka podejmowała szereg działań mających na celu ustalenie wysokości ceny zapłaconej za obraz na rzecz (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W.. Zachowanie uczestniczki daje więc większe gwarancje dokonania orzeczonej spłaty.

Zgodnie z art. 212 § 2 k.c., rzecz, która nie daje się podzielić, może być przyznana stosownie do okoliczności jednemu ze współwłaścicieli z obowiązkiem spłaty pozostałych albo sprzedana stosownie do przepisów kodeksu postępowania cywilnego. Ustawa nie zawiera nawet przykładowego katalogu tych okoliczności, pozostawiając dokonanie wyboru sądowi (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 27 kwietnia 2000 r., I CKN 268/00, LEX nr 51350). Nie ulega wątpliwości, że rozstrzygnięcie o tym, komu należy przyznać obraz na własność powinno być poprzedzone rozważeniem usprawiedliwionych interesów osób uprawnionych, aspirujących do uzyskania obrazu.

W ocenie Sądu Okręgowego Sąd Rejonowy prawidłowo rozważył te okoliczności. Sąd Okręgowy podziela stanowisko Sądu I instancji, iż argument, że uczestniczka mieszka poza terytorium RP nie przemawia za przyznaniem obrazu uczestniczce. Jak słusznie zauważył Sąd I instancji uczestniczka może dysonować obrazem na terenie Polski, a ewentualny wywóz czasowy jest możliwy po uzyskaniu zgody właściwego podmiotu, co zostało szczegółowo określone przepisami ustawy z dnia 23 lipca 2003 roku o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami. W tym zakresie Sąd Okręgowy w pełni podziela dokonane przez Sąd Rejonowy rozważania, uznając za zbędne ich ponowne przytaczanie. Całokształt okoliczności przedmiotowej sprawy wskazują, że rozstrzygnięcie Sądu meriti w tym zakresie było słuszne.

Apelujący zarzuca nadto naruszenie art. art. 212 § 2 i 3 k.c. w zw. z art. 410 § 2 k.c. podnosząc, że wcześniejsze rozliczenia pomiędzy współwłaścicielami nie mogą pozostawać bez wpływu na wysokość zasądzonych w wyniku sądowego zniesienia współwłasności spłat, a także, że tego rodzaju rozumowanie prowadzi do naruszenia zasad współzycia społecznego takich jak uczciwość i lojalność wobec kontrahenta oraz do naruszenia równowagi sytuacji ekonomicznej i prawnej współwłaścicieli, powodując wzbogacenie jednego współwłaściciela względem drugiego.

W przedmiotowej sprawie Sąd Rejonowy ustalił, że wstępnie na poczet odkupienia udziału I. B. wnioskodawca zapłacił na rzecz uczestniczki w ratach kwotę 250.000 zł. Nie budzi żadnych wątpliwości, że nie doszło do zawarcia porozumienia w sprawie nabycia przez wnioskodawcę udziału uczestniczki we współwłasności (także zeznania uczestniczki złożone na rozprawie apelacyjnej w dniu 11 września 2018r. – 02:35:37).

Skoro nie doszło do zawarcia porozumienia dotyczącego nabycia udziału uczestniczki przez wnioskodawcę to - w ocenie Sądu Okręgowego - zapłata kwoty 250.000 zł winna być potraktowana jako zmierzająca wyłącznie do wyrównanie dysproporcji w zapłacie ceny obrazu przez strony. Załączone do akt sprawy potwierdzenia przelewów: z dnia 1 czerwca 2009 roku na kwotę 120.000 zł, z dnia 4 września 2009 roku na kwotę 40.000 zł, z dnia 18 września 2009 roku na kwotę 80.000 zł i z dnia 2 października na kwotę 10.000 zł wskazują odpowiednio tytuł zapłaty: „wpłata za 1/2 udziałów do obrazu J. B. „P. spod W.”, „zakup 1/2 obrazu J. B. (1) „P. spod W.”, „wpłata za 1/2 udziałów do obrazu J. B. „P. spod W.”, „zasilenie rachunku”. Poza sporem jest, że uczestniczka nie zwróciła wnioskodawcy dokonanych na jej rzecz wpłat. Uczestniczka do roku 2012 nie знаła rzeczywistej ceny zapłaconej za obraz. Skoro więc nabywała udział we współwłasności obrazu w 1/2, to mogła zasadnie przypuszczać, że cena za zakup obrazu jest płacona po połowie. Brak było bowiem racjonalnego wy tłumaczenia dlaczego uczestniczka zapłaciła 2/3 ceny, a wnioskodawca tylko 1/3 ceny.

Strony pozostawały w stosunku współwłasności ułamkowej, który jest stosunkiem prawnym przejściowym. Wyjście z tego stosunku powoduje zniesienie współwłasności, które może nastąpić na podstawie umowy zawartej przez współwłaścicieli, a więc w trybie pozasądowym, albo też w trybie sądowym, z mocy orzeczenia sądu lub ugody zawartej przed sądem.

W umownym zniesieniu współwłasności współwłaściciele mogą ustalić sposób wyjścia ze współwłasności. Ze zniesieniem współwłasności łączy się przeniesienie własności lub udziałów we współwłasności. Umowa znosząca współwłasność ma charakter konstytutywny (prawno-kształtujący), albowiem - przez likwidację wspólności albo jej zmianę - tworzy nowy stan prawny. Taka sytuacja w przedmiotowej sprawie nie wystąpiła, strony nie zawarły umowy nawet w sprawie częściowego zniesienia współwłasności. Wnioskodawca nie dochodził natomiast od uczestniczki zwrotu przekazanej jej w 2009 roku kwoty 250.000 zł. Takie zachowanie można tłumaczyć jedynie tym, że nie informując uczestniczki o wysokości rzeczywistej ceny zapłaconej za obraz, wnioskodawca dążył do tego aby również zapłata była dokonana przez strony „po równo”. Przemawia za tym także fakt, że wnioskodawca przekazał R. I. na poczet rozliczenia obraz J. A., komodę francuską i dokumentację fotograficzną z getta.

Z uwagi na powyższe ustosunkowywanie się do zarzutu naruszenia art. 618 § 1 k.p.c. jest bezprzedmiotowe.

Odnosząc się do złożonego w apelacji wniosku dowodowego wskazać należy, że postanowieniem z dnia 14 czerwca 2018 roku Sąd Okręgowy oddalił wniosek dowodowy zawarty w apelacji o dopuszczenie dowodu z uzupełniającej opinii biegłego M. D. na okoliczność faktycznych i prawnych możliwości wywozu obrazu poza granice Rzeczypospolitej Polskiej. Apelujący argumentował, że potrzeba przeprowadzenia powyższego dowodu wynika z nieuzasadnionego pominięcia przez Sąd Rejonowy treści opinii tego biegłego w powyższym zakresie.

Złożony wniosek nie zasługiwał na uwzględnienie. Podkreślić należy, iż biegły nie może w opinii przedstawiać wniosków odnoszących się do zagadnień prawnych poruszanych w sprawie, gdyż należy to do kompetencji Sądu. Zadaniem biegłego jest udzielenie sądowi, na podstawie posiadanych wiadomości fachowych i doświadczenia zawodowego, informacji i wiadomości niezbędnych do ustalenia i oceny okoliczności sprawy. Opinia biegłego ma na celu ułatwienie sądowi oceny zebranego materiału, gdy potrzebne są do tego wiadomości specjalne. Powinnością biegłego nie jest rozstrzyganie zagadnień prawnych, a jedynie naświetlenie wyjaśnianych okoliczności z punktu widzenia wiadomości specjalnych przy uwzględnieniu zebranego i udostępnionego mu materiału sprawy. Jeżeli biegły, z przekroczeniem granic swoich kompetencji obok wyjaśnienia kwestii wymagających wiadomości specjalnych zamieści w opinii sugestie w zakresie sposobu rozstrzygnięcia kwestii prawnych, sąd ma obowiązek je pominąć (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 29 czerwca 2011 r., III UK 3/11, LEX nr 966816, z dnia 7 kwietnia 2010 r., II PK 300/09, LEX nr 602257 oraz z dnia 4 marca 2008 r., IV CSK 496/07, LEX nr 465046).

Kwestię wywozu dzieł powstałych przed rokiem 1945 poza granice RP regulują przepisy prawa, zatem opinia biegłego w tym przedmiocie jest niedopuszczalna, a w przypadku jej przeprowadzenia podlegałaby pominięciu.

Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy zmienił zaskarżone postanowienie na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. w ten sposób, że w punkcie 2. ustalił, że współwłaścicielami obrazu są: uczestniczka w udziale wynoszącym $\frac{1}{2}$ oraz wnioskodawca w udziale wynoszącym $\frac{1}{2}$, w punkcie 4., w ten sposób, że kwotę 230.000 zł podwyższył do kwoty 345.000 zł ($690.00 \text{ zł} : 2 = 345.000 \text{ zł}$), w punkcie 5., w ten sposób, że kwotę 2.419 zł obniżył do kwoty 2.274,10 zł zaś kwotę 806,38 zł podwyższył do kwoty 951,28 zł, w pozostałym zakresie oddalając apelację na podstawie art. 385 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c.

Dodać należy, że zmiana orzeczenia Sądu I instancji w zakresie wysokości udziałów we współwłasności determinowała zmianę orzeczenia w zakresie nieuiszczonych kosztów sądowych w łącznej kwocie 3.225,38 zł, na które złożyły się pokryte tymczasowo przez Skarb Państwa wydatki na opinie biegłych. Koszty opinii biegłych wyniosły 4.548,20 zł.

Każda ze stron powinna więc ponieść koszty w kwocie po 2.274,10 zł. Wnioskodawca uiścił zaliczki na koszty opinii biegłych w łącznej kwocie 1.322,82 zł. Zatem wnioskodawcę obciąża kwota 951,28 zł, a uczestniczkę kwota 2.274,10 zł. Podstawę rozstrzygnięcia w tym zakresie stanowi art. 520 § 2 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono w oparciu regulację art. 520 § 1 k.p.c. Sąd Okręgowy podziela utrwalone orzecznictwo, że w postępowaniu nieprocesowym w zasadzie nie ma podstaw do domagania się przez uczestnika, który poniósł określone koszty, zwrotu ich od pozostałych uczestników (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 26 stycznia 2011 roku, IV CZ 101/10). Dotyczy to również „spornych” w potocznym pojęciu postępowań nieprocesowych, jak sprawy o dział spadku, zniesienie współwłasności, czy podział majątku wspólnego, w których także brak jest podstaw do przyjmowania sprzeczności interesów (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 15 grudnia 2011 roku, II CZ 120/11; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 6 czerwca 2012 roku, IV CZ 13/12; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 23 października 2013 roku, IV CZ 74/13).